

Janusz Kochanowski

rozwważania

## Potrzebne są reformy systemowe



rzecznik  
praw  
obywatelskich

**W:** Rok 2008 zaczął pan od kontrowersyjnego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy antyaborcyjnej. Włączył się też pan do publicznej dyskusji na temat zapłodnienia in vitro, apelując o ratyfikowanie europejskiej konwencji bioetycznej. Pojawiają się zarzuty, że rzecznik zajmuje się sprawami, które do niego nie należą.

**JANUSZ KOCHANOWSKI:** Decyzji o wniosku do TK w sprawie ustawy antyaborcyjnej jeszcze nie podjąłem. Zależać ona będzie od działań ministra zdrowia i ewentualnie ministra sprawiedliwości, od których będę oczekiwał poprawy istniejącego stanu prawnego w drodze aktów prawnych niższego rzędu czy też zaleceń odpowiedniego stosowania obowiązujących przepisów. Zarówno ta sprawa, jak i inne wnioski do Trybunału spotkały się dużym, choć nie zawsze przyjaznym oddźwiękiem. Równie wiele otrzymuję jednak wyrazów poparcia i zrozumienia dla moich działań. Jest to ważne, ponieważ w ubiegłym roku skierowałem do TK trzy równie głośne wnioski: w sprawie składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników, wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz tzw. amnestii maturalnej. Wszystkie złożyłem z pełną świadomością ich uwarunkowań oraz reakcji, z jaką mogły się spotkać.

**Czy nie są to jednak działania, które podejmować powinny przede wszystkim rząd i parlament?**

Nie zawsze okazuje się to możliwe, ponieważ politycy obawiają się reakcji zainteresowanych grup społecznych. **I to rzecznik wypetnia tę lukę?** Moim zdaniem apolityczny urząd rzecznika może być miejscem, w którym powstaną propozycje zmian systemowych, przedstawiane następnie do rozważenia opinii publicznej i odpowiednim władzom.

**Które z nich uważa pan za najważniejsze?**

Działalność mojego urzędu koncentrowała się w ubiegłym roku na trzech głównych priorytetach. Były to: migracja zarobkowa, kwestie pozbawienia wolności i tymczasowych aresztów oraz ochrona zdrowia. Każdy ma bardzo szeroką dokumentację.

**Jakie rezultaty przyniosły?** Powstrzymana została amnestia maturalna i - myślę, że m.in. również dzięki moim wystąpieniom - tzw. dzika lustracja w Kościele. Wnioski w sprawie KRUS i wieku emerytalnego z pewnością zostaną szybko rozpatrzone przez TK. W listopadzie 2007 r. Trybunał już uwzględnił mój wniosek w sprawie braku możliwości odliczania przez osoby pracujące za granicą składek na ubezpieczenie zdrowot-

ne. Szeroka, prowadzona m.in. we współpracy z „Rz”, akcja zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu doprowadziła do zmiany umów z państwami UE. Powstał Międzyresortowy Zespołu ds. Migracji oraz rządowy program w tej dziedzinie. Zaprzeszał jednak działalności wraz ze zmianą rządu. Niedawno zwróciłem się do premiera Donalda Tuska o rozważenie możliwości powołania nowego Zespołu ds. Migracji, który zapewniłby koordynację działań administracji rządowej w tym zakresie. Zaczynają też powstawać punkty pomocy społeczno-prawnej przy polskich parafiach w państwach UE, gdzie występują duże skupiska polskich migrantów.

**Ostatnio strasburski Trybunał zapytał nasze władze, czy areszty tymczasowe są stosowane we właściwy sposób. A minister sprawiedliwości zażądał szczegółowych informacji o takich aresztach dłuższych niż rok.**

Za poprzedniej kadencji parlamentu skierowałem do ministra sprawiedliwości i do komisji parlamentarnej wystąpienia dotyczące tymczasowego aresztowania. Wyraziłem zaniepokojenie faktem, iż jest ono jednym z najczęściej stosowanych środków zapobiegawczych. Istnieje pilna potrzeba wprowadzenia do polskiej procedury karnej górnej granicy jego czasu. Powinno się zapewnić maksymalną sprawność postępowań karnych, w których zastosowano tymczasowe aresztowanie. **Obywatele polscy skarżą się do Trybunału w Strasburgu również na przeludnienie w aresztach i zakładach karnych.**

Chciałbym przypomnieć, że poprzedni parlament przyjął bądź zapoczątkował działania legislacyjne mające na celu ograniczenie przeludnienia w więzieniach. Mam nadzieję, że te działania będą kontynuowane.

**Zatrzymajmy się na ostatnim z priorytetów, czyli na służbie zdrowia, w której nic się, niestety, nie poprawia, wręcz przeciwnie.**

Niezależnie od tego, jak słuszne są żądania finansowe pracowników ochrony zdrowia, obecny system marnuje pieniądze. Rezultatem działań eksperckiego Zespołu ds. Reformy Systemu Ochrony Zdrowia, powołanego przy urzędzie rzecznika, jest program radykalnej reformy służby zdrowia. Dobijałem się z nim do poprzedniego ministra i premiera, a obecnie do pani minister Kopacz, którą proszę - na razie bezskutecznie, ale wierzę w skuteczność - o rozważenie tego programu. Domagam się też spotkania z grupą naszych ekspertów.

—rozmawiała Danuta Frey